

UCHWAŁA Z DNIA 12 KWIETNIA 2005 R.
SNO 9/05

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Tadeusz Domińczyk, Maria Tyszel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2005 r. w związku z zażaleniem obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2005 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 12 stycznia 2005 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przez niego w dniu 8 września 2004 r. w miejscowości A., w powiecie (...) występku z art. 178a § 1 k.k. W uzasadnieniu uchwały Sąd wskazał, że zebrane dowody przez Prokuraturę Okręgową w sprawie o sygn. V Ds(...), wskazują na duże prawdopodobieństwo, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 8 września 2004 r., będąc w stanie nietrzeźwym (1,5 ‰ alkoholu we krwi) prowadził samochód marki „Toyota Yaris” o nr rej. (...). Samochód ten, w miejscowości A., na drodze krajowej, uczestniczył w kolizji z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku jazdy samochodem ciężarowym „Jelcz”, a następnie z samochodem osobowym marki „Fiat 170”. Badania krwi kierowców „Jelcza” i „Fiata 170” na zawartość alkoholu dały wyniki negatywne.

Sędzia Sądu Rejonowego, w zażaleniu na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego wniósł o jej uchylenie „i nie zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o przekazanie wniosku do ponownego rozpoznania...” twierdząc w uzasadnieniu, że: „Jak to wynika z akt sprawy nie było podstaw do wydania uchwały. Dowody zebrane w sprawie nie dają podstaw do przyjęcia istnienia dużego prawdopodobieństwa popełnienia występku. Nie wzięto pod uwagę moich wyjaśnień. Zeznania świadków: M. i G. również o tym świadczą.”

Pismem z dnia 7 kwietnia 2005 r. obwiniony wniósł o umorzenie postępowania w sprawie, ponieważ – jego zdaniem – uchylenie immunitetu jest

bezzprzedmiotowe, wobec tego, że złożył wniosek o przeniesienie w stan spoczynku z uwagi na stan zdrowia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Rozpoznając sprawę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.), zwanej dalej ustawą o u.s.p., jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa właściwy sąd dyscyplinarny, na wniosek uprawnionego organu, jest uprawniony do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Zasadne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że przedstawione w wyjaśnieniu sędziego okoliczności, w jakich wprowadził się w stan nietrzeźwości podlegają zweryfikowaniu w toczącym się postępowaniu przygotowawczym, natomiast „zasady wiedzy i doświadczenia życiowego nakazują w dalszym ciągu przyjąć istnienie dużego prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego (...) Sądu Rejonowego występku mu zarzucanego. Zarówno fakt wykonywania pracy do godziny 15⁰⁰, pomimo posiadania zaświadczenia lekarskiego o niezdolności do niej „z powodu dolegliwości żołądkowych i układu nerwowego”, jak nie spożywanie posiłków poza śniadaniem, przewożenie znajomemu „jakichś metalowych narzędzi”, a także zażywanie leków, nawet w nadmiernej ilości są pozbawione jakiegokolwiek znaczenia prawnego dla oceny zasadności zaskarżonej uchwały. Twierdzenie sędziego w zażaleniu, że „dowody zebrane w sprawie nie dają podstaw istnienia dużego prawdopodobieństwa popełnienia występku” jest gołosłowne. Zebrane dowody jednoznacznie wskazują, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 8 września 2004 r. prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwym (1,5 ‰ alkoholu we krwi) oraz, że doszło do kolizji prowadzonego przez niego samochodu z dwoma innymi pojazdami. Te dwa niewątpliwe fakty były wystarczające do podjęcia uchwały, natomiast ustalenie przyczyn kolizji, czy spowodowały ją nierówności nawierzchni, czy prowadzący samochód nietrzeźwy kierowca, są przedmiotem śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę.

Przesłany Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu wniosek sędziego o umorzenie postępowania jako bezzprzedmiotowego, wobec złożenia przez niego wniosku o przeniesienie w stan spoczynku jest nie tylko pozbawiony doniosłości prawnej, lecz świadczy o jego nieznajomości ustawy o u.s.p. Stosownie do jej art. 104 sędziowie w stanie spoczynku podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej na tych samych zasadach, co sędziowie pełniący służbę. Sędzia w stanie spoczynku nadal pozostaje w stosunku służbowym i – wbrew przekonaniu sędziego Sądu Rejonowego – sędziów

pozostających w tym stanie nie chroni ani przed odpowiedzialnością dyscyplinarną, ani przed karną, co oznacza, że zaskarżona uchwała nie jest „bezprzedmiotową”.

Nie ma to wprawdzie istotnego wpływu na ocenę bezzasadności zażalenia, jednakże Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może nie zwrócić uwagi na wyjaśnienia sędziego co do przyczyn wprawienia się w stan nietrzeźwości. Są one tak infantylne, że wręcz uwłaczają godności zawodu sędziego i powadze Sądu Najwyższego. Przede wszystkim, bez znaczenia jest to, w jakiej postaci sędzia Sądu Rejonowego spożywał alkohol; a świadczy o popełnieniu występku z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona wypełnia sam fakt naruszenia przez sprawcę nakazu trzeźwości w ruchu. Jeśli natomiast rzeczywiście nadużywał wymienionych specyfików, nie czytając załączonych do nich ulotek i nie znając ich skutków ubocznych, to wykazał wyjątkowo naganny brak odpowiedzialności. Ponadto, skoro wśród tych leków były także ziołowe wyciągi alkoholowe, zalecane w kroplach, to zażywając w dniu zdarzenia jednorazowo aż 50 ml mikstury o zawartości 68 % alkoholu, to nawet bez przeczytania ulotki, nie mógł nie wiedzieć o skutkach swego zachowania, w szczególności o tym, że stężenie alkoholu w jego krwi w znacznym stopniu przekroczy dawkę dopuszczalną przy prowadzeniu pojazdów mechanicznych w ruchu drogowym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przy okazji rozpatrywanego zażalenia zwraca uwagę na ewidentne naruszenie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji art. 129 § 2 i 3 ustawy o u.s.p., pozostające jednak poza kognicją Sądu Najwyższego wobec niezaskarżenia uchwały przez Rzecznika Dyscyplinarnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji uchwały.